Wychodzi codziennie, prócz niedzieli i świąt. — Przedpłata półroczna we Lwowie 9 zr., ćwierćroczna 4 zr. 30 kr., miesięczna 1 zr. 30 kr. — Przedpłata na prowincyi wraz z przesyłką pocztową półrocznie 11 zr., ćwierćrocznie 5 zr. 30 kr. m. k.

GAZETA NARODOWA.

Prenumerować można w redakcyi Gazety narodowej pod nrm. 139. w mieście, tudzież we wszystkich urzędach pocztowych. — Za inseraty płaci się od wiersza (drukiem garmont) za pierwszy raz po 3 kr. m. k., a za każdy następujący po 1 1/2 kr. m. k.

Lwów, Czwartek 12. paźdz. 1848. **Nr. 139.** **Redaktor: J. Dobrzański.**

Przegląd.

Sprawy Polskie.

O projekcie ministeryalnym oświecenia publicznego dla naszego kraju.

4.

(Dokończenie.)

Sejmy prowincyonalne stanowić mają o utworzeniu i otwarciu gimnazyów stosowne do potrzeb kraju, i one będą nakładać stosowny na kraj podatek na utrzymanie kosztem kraju nietylko gimnazyów, ale i wszystkich innych szkół średnich tego kraju. Do nich należy także ustanowić w każdem gimnazyum za pobierane nauki opłatę szkolną, od której atoli słusznie będą uwolnieni uczniowie utalentowani i prawdziwie biedni.

Wszystkie gimnazye kraju zostają pod przewodem jeneralnego krajowego dyrektora, a bezpośredni kierunek każdego gimnazyum należy do zgromadzenia nauczycieli pod przewodnictwem dyrektora, którym będzie jeden z najlepszych nauczycieli. Każdy nauczyciel ma być mianowany przez ministra oświecenia, tylko wtenczas, gdy kandydat przedstawiony skończył cały kurs nauk gimnazyalnych, przykładał się przez dwa lata do nauk w wydziale filozoficznym, złożył examen teoretyczny z zdolności nauczycielskich i otrzymał świadectwo gimnazyalne o umiejętności swojej praktycznego nauczenia, któremu się poświęcał przez rok jeden.

Warunki te znajdujemy dość trudne dla nauczycielstwa, którego potrzebne kwalifikacyi chcielibyśmy raczej poddać pod usprawiedliwienie konkursu publicznego, jak je zostawić w gmatwaninie wymaganych warunków.

Sądzimy także, że należy i dla uczniów gimnazyalnych przypuścić przystęp do uniwersytetu, nie zaś ich więzić niepotrzebnie przez 8 lat w gimnazyach, których 8 klas należy zmniejszyć do 6. Projekt bowiem ministeryalny dozwala każdemu uczniowi postępować wolno z jednej klasy do drugiej, przez usposobienie dowiedzione examinem, i uczęszczać na pojedyncze przedmioty gimnazyalne, a wymaga od uczniów ostatniej, to jest 8ej klasy gimnazyalnej examinu dojrzałości (maturitutis) do przejścia na naukę do uniwersytetu. Nam się zdaje, żeby lepiej było, aby bez żadnych innych warunków, krom examinu udowodniającego potrzebne usposobienia ucznia, otworzyć przystęp dla każdego ucznia do nauk uniwersyteckich.

Do drugiego oddziału szkół średnich należą, powiedzieliśmy już, szkoły miejskie i realne. Te stanowią nowe ogniwa między szkołami ludowemi a zakładami technicznemi, tak jak gimnazya niższe i wyższe między szkołami ludowemi a uniwersytetami. Są one przeznaczone do przygotowania młodzieży do technicznych instytutów, wiejskiej i miejskiej rzemiosłowości. Uczniowie uzupełniają w szkołach miejskich przez system przeważnie popularny i bezpośrednio praktyczny, odebrane nauki z szkół ludowych, a następnie przechodzić mogą wprost, albo do niższego gimnazyum, albo do szkół realnych, które tem się różnią od szkół miejskich, że nauki w nich wykładane być mają w sposobie więcej teoretycznym, umiejętnym i przygotowawczo-specyalnym do nauk technicznych. Szkoły miejskie i realne mieć będą trzy klasy; każde miasto powinno mieć przynajmniej jedną szkołę miejską, a stolica kraju jedną realną. Projekt ministeryalny urządzić poleca szkoły żeńskie, podobnie do szkół miejskich i stosownie do potrzeb miejscowych każdego miasta.

Oprócz gimnazyów, szkół miejskich i realnych, mają być jeszcze inne tak zwane średnie szkoły, jako to: rozmaitych rzemiosł, rysunku, przędzenia, rolnicze, handlowe, nawigacyjne, militarne i t. d., są one przeznaczone do udzielania wiadomości specyalnych fachowych wszystkim uczniom, którzy nie potrzebują ze względu na swój stan i zawód, tak rozległych wiadomości, jakie są zastrzeżone w szkołach miejskich, realnych i gimnazyach. Wszystkie te szkoły mają być zakładane i utrzymywane kosztem kraju. Nie potrzebujemy dowodzić, ile one będą dla naszej ludności pożyteczne, tem bardziej, że wszystkie w nich nauki będą wykładane w języku ojczystym. —

Oddział 3ci projektu jest poświęcony szkołom wyższym.

Do tych szkół należą uniwersytety i zakłady techniczne.

Uniwersytety będą zakładane i utrzymywane kosztem całego państwa. My chcielibyśmy, ażeby ta atrybucya i ten koszt należały do każdej prowincyi czyli kraju tego państwa, na zasadzie uznanej i osobnej narodowości dla każdego kraju.

Każdy uniwersytet składa się z czterech wydziałów: teologicznego, lekarskiego, filozoficznego i polityczno-prawnego. Do ostatniego wydziału mają być jeszcze przydane szczególne nauki i umiejętności, potrzebne do ukształcenia na dyplomatów i wyższych wojskowych. Kurs teologii protestanckiej ma być tylko w Wiedniu i formować drugi oddział wydziału teologicznego.

Zapytujemy: dla czego nie są oznaczone nauki, jakie być mają wykładane w każdym wydziale uniwersyteckim? dla czego wydział matematyczny, obejmujący nauki ścisłe, przyrodzone, pozostaje jak dawniej, wtrącony, jak Piłat w Credo, do wydziału filozoficznego, czyli literackiego? Wszak matematyka i literatura, precyzya i wolność ducha i myśli, są to dwie przeciwległe umiejętności. Co dla matematyka, chemika, mechanika, fizyka, naturalisty i astronoma jest dodatnią umiejętnością, to może być ujemną dla literaty, historyka, filozofa, estetyka i poety; i vice versa. Żądamy przeto stanowczego rozdzielenia i odróżnienia wydziału matematycznego od ściśle filozoficznego czyli literackiego, których z sobą wikłać jest więcej jak niedorzecznością, bo obskurantyzmem zręcznie przygotowanym dla umysłów młodego pokolenia. Takiego odosobnienia racyonalnego znajdujemy u wszystkich ucywilizowanych narodach żyjące, pożyteczne i wiekami doświadczenia usprawiedliwione przykłady. Takie odosobnienie będzie równie obfitem w bogactwa cywilizacyi i dla naszego kraju.

Kierunek całego uniwersytetu należy do senatu akademickiego, złożonego z rektora i prorektora uniwersytetu, z 4 dziekanów wydziałowych i z 8 radców czyli asesorów. Kierunek zaś każdego wydziału uniwersyteckiego powierzony jest zgromadzeniu wszystkich nauczycieli i dwóch seniorów, czyli delegowanych z grona uczniów tego wydziału, pod przewodnictwem dziekana, którego wybiera to zgromadzenia co rok dla swojego wydziału. Rektora uniwersyteckiego wybierają co rok z grona profesorów innego wydziału połączeni razem nauczyciele 4 wydziałów, a zaś asesorów swoich, tylko sami nauczyciele wydziałowi co dwa lata po dwóch z każdego wydziału. Uczniowie każdego wydziału mają także swoich dwóch reprezentantów, to jest seniorów, którzy bronić będą sprawy uczniów jak w wydziale, tak też i w senacie akademickim. Są to zasady demokratyczne, na których pięknie oparł minister oświecenia organizacyą hierarchiczną uniwersytetu.

Ale dla czegoż nie przyjął zasady równie demokratycznej względem mianowania nauczycieli? Wszakże należało także nominacyę ich powierzyć publicznym konkursom, pod pewnymi warunkami, nie zaś zostawić zawisłą od dowolności ministeryalnej, która na przedstawienie zgromadzenia nauczycieli wydziału, może przyjąć lub odrzucić proponowanego kandydata.

Nie możemy także przystać na dowolność zostawioną każdemu profesorowi dobierania sobie do pomocy adjunktów (assistenten) na koszt skarbu, sądzimy, że i tych adjunktów mianować należy tylko na zasadzie publicznego konkursu, a każde mianowanie nauczycieli i adjunktów zostawić kompetencyi senatu akademickiego.

Co się tyczy uczniów uniwersyteckich, nie znajdujemy żadnej słusznej racyi wymagania od nich pewnej liczby lat uczęszczania na kursa, jakoto 2 lat na wydział filozoficzny, 4 na teologiczny i prawa, a 5 na lekarski, celem przypuszczenia ich do otrzymania dyplomu uzdatnienia, na mocy którego będą mogli zostać urzędnikami, lub pełnić obowiązki odpowiednie swojemu powołaniu. Sądzimy, że lepiej jest szukać dowodów tego uzdatnienia, nie w liczbie lat, którą się przepędziło w uniwersytecie, częstokroć na zabawkach właściwych młodemu wiekowi, ale w rzeczywistych dowodach tego uzdatnienia, to jest w examinach ścisłych, licznych i konkursach publicznych, potrzebnych do wylegitymowania naukowego stopnia. Co się zaś tyczy wymaganego od uczniów przeciągu czasu zostawania w uniwersytecie, należy takowy skrócić znacznie, by długo i bezpożytecznie dla kraju i samej młodzieży nie więzić w uniwersytecie, rzeczywistych zdatności uczniów. Proponujemy ten czas ograniczyć i zrobić zawisłym od pewnej, z góry oznaczonej dla każdego wydziału liczby inskrypcyj, czyli wpisów stopniowanych, z których każdy następny udzielany byłby uczniom tylko na zasadzie examinu udowodniającego, że kandydat zasługuje otrzymać wpis następny do kursu coraz wyższych nauk.

Nakoniec pozostaje nam jeszcze rozważyć proponowane projektem ministeryalnym zakłady techniczne.

Są one niezmiernie ważne i pożyteczne dla kraju, więcej pod względem przemysłowym, handlowym, jak scientyficznym. Mają dostarczać ludzi wykształconych teoretycznie i praktycznie do sztuk i rzemiosł technicznych, jakoto: do zakładów chemicznych i mechanicznych, handlu, gospodarstwa, górnictwa, leśnictwa itd. Projekt nie powiada jak one mają być urządzone? jakie w nich nauki mają być wykładane? czy kosztem publicznym i jakim, oraz pod jakiemi warunkami mają być zakładane i utrzymywane? Ta część projektu, tak ważna, bo poświęcona zakładom technicznym, potrzebuje gruntownego rozwinięcia.

Mielibyśmy jeszcze dużo uwag i wniosków innych do wypowiedzenia, ale sądzimy, że one znajdą stosowniejszą porę, gdy cały ten projekt będzie na sejmie rozbierany i decydowany.

Rzecz urzędowa.

Na przełożenie Gubernatora ministeryum oświecenia rozporządziło dekretem z dnia 29. z. m., l. 6117 na mocy wyrzeczonej zasady wzajemnego wszystkim narodowościom prawa względem ich języka co do nauk po szkółkach, ażeby w oczekiwaniu wyższego wykształcenia ruskiego języka, i nim przyjdzie do podziału polskich i ruskich części Galicyi, zaprowadzić niezwłocznie język polski po gymnazyach i w akademii Lwowskiej.

W zamiarze zatem dopełnienia dekretem ministeryalnym wyrzeczonej zasady względem wzajemności praw polskiego i ruskiego języka po szkołach Galicyi, ustanowi się rada szkolna złożona z mężów szkolnego zwiadu ku wyłącznej pomocy Gubernatora, by się zająć wykonaniem postanowienia niniejszego.

Dla uspokojenia umysłów, z polecenia jw. Gubernatora, podaje się niniejszem treść tego ministeryalnego postanowienia.

Lwów 9. paźnziernika 1848. *(G. L.)*

L. 1713.

Wolność! Równość! Braterstwo!

Rada Narodowa centralna.

W skutek zdarzeń w dniach 6go i 7go b. m. w Wiedniu zaszłych, Rada Narodowa centralna postanowiła wszelkie starania dołożyć, ażeby zwołanie sejmu krajowego jak najrychlej przyprowadzić do skutku. — W tym celu wysłała członków swoich: ob. Karola Paducha i Maryana Sroczyńskiego do Wiednia, z przyłączoną do naszych tamże posłów odezwą.

We Lwowie dnia 11. października 1848 r.

Zastępca prezydującego
Albin Ruebenbauer.
Apol. Stokowski, Sekr.

Obywatele Deputowani!

Jako wysłanniki naszego narodu na sejmie wiedeńskim wzieliście z sobą zaufanie całego narodu, który was wybrał, w tym celu, byście naszą sprawę krajową, jako jedyny powód Waszego do Wiednia wysłania, na głównym i jedynym mieli względzie.

Takie zaufanie wkłada na Was wielki obowiązek i wielką odpowiedzialność, bo w tem zaufaniu łączą się wszystkie słuszne domniemania naszego tyloletnim uciskiem gnębionego kraju, i wszystkie nadzieje całego narodu polskiego przeszłością naszą wykarmione, i jasno a szczerze w obec całego świata wyrzeczone w obu naszych adresach.

Jedynym zatem warunkiem Waszej bytności na sejmie wiedeńskim jest dobro waszego kraju, przeprowadzenie w życie wszystkich życzeń narodu w adresach wyrzeczonych — jest, jednem słowem, sprawa ojczysta.

Jej tylko trzymając się odpowiedzieć możecie zaufaniu powszechnemu, obowiązkom na się przyjętym: jej tylko trzymając się możecie zrzucić z siebie odpowiedzialność przed krajem, który was wysłał, i przed przyszłością całego narodu polskiego, która się dziś wyrabia w jednym onego odłamku.

To zaufanie posiadacie dziś jeszcze, i żeście onego godni jeszcze, Rada Narodowa centralna wraz z Radami obwodowemi, jako przedstawicielka myśli i zdań całego narodu — ma wiarę pełną i niezłomną.

Jakoż nalepszy dowód daje Wam dziś Rada narodowa w imieniu całego narodu, gdy w obec tak wielkich i naglących zdarzeń, jakie dziś gonią jedno po drugiem, zanim sama przystąpi do kroku stanowczego, z Wami naprzód porozumieć się chce, do Was przed wszystkimi niniejszą przemawia odezwą.

Sejm wiedeński jakkolwiek jest i powinien być wedle zadania swego ściśle konstytusyjnym, nie wyrzekł przecie dotąd owej a koniecznej zasady, na jakiej po zdarzeniach marcowych ogółowe państwo austryackie stać ma, a z której dopiero wyniknąć mogą, tak stosunek naszego kraju do państwa całego, jakoteż ściśle rozgraniczenie interesów ogółowych mniej dla Was i dla nas ważnych, i interesów szczegółowych, które nigdzie indziej rozstrzygnione być nie mogą jeno w własnym kraju, na własnym sejmie krajowym.

Brak jasnego orzeczenia takiej zasady, stawia kraj w niebezpieczeństwie, iż nie szczegóły z zasad, ale zasada oczywiście centralizacyjna ze szczegółów prawodawczych wyniknąć musi, a tym samym wszystkie prawa nasze i domagania w adresach wyłuszczone na szwank wystawione są.

Milczała jednakże Rada Narodowa, a za nią cały naród, bo mając pełne w Was zaufanie, umieliśmy zarazem oceniać trudności waszego położenia, i wierzyliśmy w dobry chociaż powolniejszy, skutek naszych i waszych usiłowań.

Lecz nowe teraz zaszły zdarzenia, lud wiedeński powstał przeciw reakcyi jawne knującej spiski, i częściowe tylko odniósł zwycięztwo, reakcya bowiem usunęła się od stolicy, a kamarylla uwożąc na nowo cesarza, nowe oczywiście knować będzie spiski naprzeciw nienawistnym sobie swobodom konstytucyjnym, które jakkolwiek w wszystkich niemal są sercach, nie wejdą przecie w istotne życie, póty, póki je sejm konstytujący nie sformułuje jasnem słowem zasady konstytucyjnej,

Wobec takich zdarzeń, których wynikłości żaden rozum ludzki przewidzieć nie może, Rada Narodowa, jako przedstawicielka wszystkich potrzeb kraju i obronicielka praw jego, ma obowiązek zwrócić uwagę nietylko Waszą ale i całego kraju na jego szczegółowe położenie.

To położenie, jeżeli sami nad niem zastanowić się chcecie jest okropne.

Z jednej strony reakcya zwalczona chwilowo w stolicy, szukać będzie odwetu po prowincyach, a mianowicie w kraju naszym, w którym liczne do tego żywioły nagromadziła od dawna.

Z drugiej strony nieorzeczona dotąd zasada konstytucyjna ułatwia jej wszelkie anti-konstytucyjne działania, przeciw którym by się bronić, niemamy ani faktu historycznego konstytucyą dokonanego, który jest wielką siłą moralną, ani dzielnej organizacyi wewnętrznej, która jest wielką siłą fizyczną.

Nie mamy jednem słowem ani na co się odwołać,, ani czem popierać i domagać się praw naszych.

W takiej słabości częściowe zwycięztwo ludowej myśli w Wiedniu jest dla nas klęską podwójną, bo nam na jutro żadnej nie daje rękojmi, a na dziś każe nam się obawiać i usiłowań wrogów i własnego zapału naszego przez tyle czasu i przez tyle starań powstrzymywanego.

Dziś więc przedewszystkiem myślić nam wypada jedynie i głównie o nas samych. Dziś nam przedewszystkiem trzeba silnej budowy zasadniczej, dziś nam trzeba dzielnej organizacyi krajowej.

To wszystko, jakkolwiek ciągłe i nieustanne są usiłowania nasze ku temu skierowane, dać nikt inny nie może, jeno własna reprezentancya narodowa, na własnej ziemi i z własnych potrzeb wyrosła.

Taką reprezentacyą narodową może być jeno sejm krajowy.

Ten skoncentruje nasze siły umysłowe, ten zdoła zorganizować nasze siły fizyczne, ten tylko może wład i skład wprowadzić wszystkie rozstrzelone dążenia i usiłowania.

Rada narodowa uznając potrzeby sejmu krajowego, uznaje zarazem obowiązek popierać, wszelkiemi możliwemi środkami, zwołanie onego.

Jako krok przędwstępny i konieczny uważa Rada narodowa poprzednie porozumienie się z Wami, i w tym celu niniejszem pismem swojem wzywa Was w imieniu zaufania, jakiem Was naród zaszczycił, w imieniu obowiązków, jakie macie jako deputowani polscy na sejmie wiedeńskim, i w imieniu nareszcie tej konieczności historycznej, przed którą wszystko inne maleje i znika: Abyście zaniechawszy wszelkich kwestyj szczegółowych, któremi dotąd sejm wiedeński zajmywał się, wszystko waląc a nic nie budując, kwestyj, które na to tylko posłużyły, by Was, mimo waszych chęci i patryotyzmu podzielić na frakcyje, złączyli się teraz jako prawdziwi wysłannicy naszego narodu w jeden wielki zastęp, i powstawszy jak jeden mąż siłą moralnej potęgi, jaką ma za sobą prawo i prawda, przeparli na sejmie wiedeńskim zwołanie sejmu krajowego we Lwowie, któryby się stanowczo zajął pracami konstytującemi i organizującemi.

Rada narodowa powtarza, że Wam ufa, i dlatego właśnie że ufa, przesyła Wam to uroczyste wezwanie, w którem chciejcie uznać głos narodu, i głos potrzeby Waszej ojczyzny.

Rada narodowa wierzy, że uznacie tę wielką potrzebę sejmu krajowego, wierzy, że zwołanie onego przeprzecie, bo wierzy mocno i niezmiennie, że wychodząc z stanowiska konieczności i obowiązku, musi być zdecydowane na kazdy przypadek i zwołanie takiej reprezentacyi narodowej przyprowadzone do skutku.

Obywatele deputowani! Głos potrzeby narodowej powinien być dla Was i dla nas prawem.

To jest sumienne przekonanie nasze, i jako takie przesyłamy je Wam wraz z pozdrowieniem braterskiem

---

Posiedzenie Rady Narodowej Centralnej z dnia 10go października 1848 pod przewodnictwem Albina Ruebenbauera.

Sekretarz odczytał list z Wiednia, opisujący wypadki 6go i 7go b. m. zaszłe — i zwycięstwa przez Wiedeńczyków odniesione. Tego listu, jakoteż i objaśnień danych przez obyw. Aleks. Szedlera, naocznego świadka, słuchała publiczność z największym udziałem. przerywając je oklaskami radości.

Dzierżkowski reasumując wypadki wiedeńskie, określając stan rzeczy, z nich w Wiedniu wynikły, położenie teraźniejsze sejmu i okoliczności nasze krajowe, wykazał potrzebę wysłania deputacyi do sejmu w ogóle, a do naszych deputowanych w szczególności, ze stosowną do tychże wymierzoną odezwą, w celu jak najspieszniejszego zwołania sejmu krajowego. (Wniosek aklamacyą poparty).

Krzeczunowicz wnosi, aby natychmiast wyznaczyć komisyę do napisania takiej odezwy, i aby ta deputacya niezwłocznie wyjeżdżała.

Wielu mowców popierając te wnioski, wyjaśnili nasze krytyczne położenie i niezwłoczną potrzebę sejmu krajowego. Poczem przystąpiono do głosownnia. Obydwa powyższe wnioski jednomyślnie przyjęto. Prezydujący wyznaczył Dzierzkowskiego do napisania przez niego wniesionej odezwy i przedłożenia jej na najbliższem posiedzeniu.

Na zapytanie prezydującego: z wielu osób ma się składać deputacya do Wiednia? — większość zgodziła się na to, aby się składała z dwoch członków.

W celu porozumienia się nad tym wyborem, prezydujący zawiesił posiedzenie na 15 minut. Po upłynionym czasie *Menkes* wnosi, aby wybór deputacyi odłożyć do jutra — i w tym celu, jakoteż dla odczytania odezwy przez Dzierzkowskiego napisać się mającej, zwołać posiedzenie nadzwyczajne o godź. 8mej rano.

Po licznych głosach za i przeciw, przyjęto większością głosów ten wniosek.

Piotr Wasilewski wnosi, aby ci dwaj deputowani udali się także do gub. Zaleskiego i przedstawiwszy mu niezbędną potrzebę jego bytności we Lwowie, wezwali go w imieniu całego narodu do niezwłocznego przybycia. Ten wniosek jednomyślnie przyjęto,

Poczem *Dzierżkowski* wniósł, aby po zmarłym Robercie Chmielewskim, męczenniku sprawy narodowej, wyprawiono solenne nabożeństwo żałobne, i aby stosowna była miana przemowa wyjaśniająca jego zasługi i poświęcenie się. Z wdzięcznością przyjęto jednomyślnie ten wniosek, a osobne kartki uwiadomią publiczność, kiedy to nabożeństwo nastąpi.

W końcu *Witowski* przypomina wykonanie uchwały z dnia 10 sierpnia r. b. względem zachowania pamięci męczenników Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego w popiersiach kolosalnych — i żąda zaliczenia pewnej kwoty ob. Dmochowskiemu wykonaniem takich popiersiów się trudniącemu. Poleciwszy wydziałowi kierującemu, aby się tem zajął, posiedzenie zamknięto.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Narodowej Centralnej z dnia 11go października 1848, pod przewodnictwem Albina Ruebenbauera.

Sękowski wnosi, aby deputacyi wysłać się mającej szczegółowo poleconem było, aby o jak najspieszniejsze usunięcie naszej narodowości nieprzyjaźnych, a niezgody rozsiewających urzędników postarała się.

Witosławski wnosi, aby wyrobić dla gubernatora Zaleskiego władzę odsuwania takowych urzędników, tj. prowizorycznego kwieskowania, a obsadzania miejsc *uczciwymi* krajowcami.

Biesiadecki wnosi, aby wezwać Rady obwodowe do czuwania nad postępowaniem takich urzędników i kontrolowania ich czynności.

Wiśniowski Wiktor wnosi, aby poczynić kroki zabezpieczające po całym kraju przeciw reakcyjnym zamachom.

Gros podaje, jako środek ku temu, odezwę do gwardyi narodowej, by się oświadczyła za ruchomą w celu obrony porządku i czuwania nad bezpieczeństwem życia i majątku obywateli.

Te wnioski zatrudniały mowców, którzy do jednego lub drugiego z powyższych wniosków przychylali się.

Prezydujący reasumując debaty nad temi wnioskami, zwrócił uwagę członków, że wnioski ob. Sękowskiego i Witosławskiego posłużą za skazówkę i instrukcyę dla deputowanych.

Rady obwodowe już spełniają myśl przez Biesiadeckiego wyrażoną.

Wnioski zaś Grosa i Wiśniowskiego, jako wymagające głębszego zastanowienia i rozwagi, odłożono do jutrzejszego posiedzenia

Przystąpiono do wyboru delegacyj — a z obliczonych głosów pokazało się, że Sroczyński 28 głosami, i Paduch Karol 27 głosami wybrani zostali.

Poczem Dzierżkowski odczytał odezwę do posłów naszych w Wiedniu, którą jednomyślnie bez odmiany przyjęto.

Wolność! Równość! Braterstwo!

Rada narodowa obwodu Żołkiewskiego otrzymawszy dwa dokumenta, czuje się obowiązaną takowe podać do publicznej wiadomości:

Cirkulare an sämmtliche Ortsobrikeiten.

Nr. 839. Da außer der Kreisstadt sich noch in keinem Orte des Kreises, der über 1000 Seelen zählt, die Nationalgarde gebildet habe, so werden sämmtliche Ortsobrigkeiten abermals aufgefordert dahin zu wirken, daß dem Landvolke der Widerwille gegen dieses Institut benommen werde.

Da übrigens die Abneigung des Landvolkes gegen die Nationalgarde vorzüglich von der Uniformirung herrühren dürfte, so ist dasselbe zu belehren, daß es den Garden des betreffenden Ortes frei stehe, sich nach dem Muster der lemberger. Garde, oder mit beliebigen Abweichungen zu uniformiren, nur sollen nicht Abzeichen angenommen werden, welche mit dem Zwecke und der Bedeutung einer österreichischen Volkswehr nicht vereinbarlich sind.

Zolkiew 6. September 1848. **Martinowicz m. p.**

Nr. 11 285. An Se. Hochwürden den Konsistorialrath und Diözesan Volks-Schulen-Oberaufseher Herrn **Michael Kuziemski** hier.

So sehr die in der Eingabe vom 7. d. M. Z. 157 enthaltenen Versicherungen unverbrüchlicher Unterthanstreue von Seite der ruthenischen Bevölkerung Galiziens, die höhere Anerkennung

verdienen, und so sehr ich auch den Leitern dieser Bevölkerung für dieses loyale Streben zu Dank verpflichtet bin, so ist es mir nicht möglich dem Verlangen nach Errichtung einer eigenen ruthenischen Nationalgarde zu willfahren, weil mir das Gesetz die Ermächtigung hinzu nicht einräumt. — Jedoch steht dem allenfälligen Wunschs der Nationalgarde, sowohl in den Städten als auch auf dem flachen Lande nichts im Wege, falls die Mehrzahl des betreffenden Corps es begehrt das Kommandowort in rüthenischer Sprache zu führen.

Das mir überreichte Gesuch kuun ich dem h. Ministerium nicht vorlegen, da das Präsidium deßhalb nicht angegangen wurde. Ich verharre mit vollkommener Hochachtung Euer Hochwürden ergebener Diener

Gołuchowski m. p.

Pan Gołuchowski szanownemu kanonikowi Kuziemskiemu, którego zwie kierownikiem ruskiego ludu, słodziutkiemi słowy dał odmowną odpowiedź na jego prośbę; ponieważ prawo nieupoważnia do tworzenia gwardyi ruskiej. Pan Martynowicz zaś mówi, że nie chce mieć lud w gwardyi: główną przyczynę w umundurowaniu, i dlatego *pozwala się umundurować wedle upodobania.* Rozpatrzmy się bliżej. Pan Gołuchowski nie pozwala tworzenia gwardyi ruskiej, pozwala jednak *ruską komendę.* Pan Martynowicz, a zapewne i inni kreishauptmanowie pozwalają gwardyi wedle upodobania się umundurować. — Jasno ztąd wynika, że rząd de jure niedopuszcza tworzenia gwardyi ruskiej, a de facto takową zaprowadza.

Zaiste jezuityzm podziwienia i uwielbienia godzien.
Z Rady narodowej obwodu Żołkiewskiego dnia 10go Października 1848.

Prezydujący
Stanisław Polanowski,
E. Latinik,
sekretarz.

— Z Poznańskiego. —

Kościan 4. października. Dziwne się rzeczy w wojsku pruskim, stojącym u nas, dzieją, rzeczy o których nieprzyśniłoby się nikomu, tak się na pierwszy rzut oka wydają nierozsądne. Z pierwszego pułku ułanów wyszedł niesłychany projekt uwiecznienia pomnikiem w Książu, pamiątki stoczonej tam bitwy. Jen. Steinäcker projekt przyjął, ale z prowincyi ktoś zrobił uwagą że Polacy mogą pomnik obalić. Tę wątpliwość usunięto zaręczeniem, że konsystujące w Książu wojsko dostateczne jest do jego obrony, i rozesłano po pułkach dywizyi listy subskrypcyjne. Kapitanowie mają dać po 3 złt., porucznicy po 2 złt., żołnierze w proporcyi. — My Polacy nie mamy się z czego smucić. Niechaj w najodleglejsze czasy wspominają potyczkę, w której 120 strzelców polskich i 500 kosynierów wstrzymało przez pięć godzin sześć tysięcy Prusaków.

Inny jeszcze szczegół, Z ministerstwa wojny wyszedł rozkaz, żeby 23. wrzesnia mieć się na ostrożności w całej prowincyi. — Z tych lub owych powodów rozkaz dopiero 30. odebrano, zdawaćby się mogło że nie warto już na niego uważać. — Otóż inaczej osądzili dowódzcy, i ostre ładunki rozdać żołnierzom kazali.

(Gaz. Pol.)

AUSTRYA.

Z Wiednia. List odebrany z Pesztu potwierdza wiadomość o pojmaniu Jelaczyca. Piszący na własne widział oczy Jelaczyca wydanego Madziarom przez swoich oficerów, po wielkiej przegranej na równinach pod Budą (?) poniesionej. W Peszcie wielka radość-illuminacye i festyny,

Wiedeń. — Niedziela podczas posiedzenia sejmu. Go. 10. W tej chwili oprowadza lud uroczyście po ulicach oficera Hess, który z oddziałem swoim za sprawą ludu się oświadczył.

Oddział strzelców Gwardyi narodowej z Gracu, śród okrzyków ludu, o godzinie 11tej zrana przybył do Wiednia.

11. godz. Komitet robotników wiedeńskich stawia się pod rozkazy sejmu, przyrzeka życiem stawać w obronie uchwał sejmowych i przestrzegać porządku w mieście.

Proklamacya sejmu do ludów austryackich jest redakcyi Somolki. Jutro umieścimy ją.

Z Wiednia 8go Października. Do komisyi celem obrony Wiednia wybrano majora Micewskiego, a nie Niesiewskiego, jak to niemieckie dzienniki głoszą. Dodano jeszcze do tej komisyi majora Zbyszewskiego i Hubickiego.

Polacy więc bronią Wiedeń.

W chwili odjazdu podróżnego z Wiednia w Niedzielę przed wieczorem wszystko było spokojne. Radośna wieść przybiegła o pobiciu i wzięciu Jelaczyca przez Węgrów, w skutek czego całe miasto w chwili odejścia pociągu kolei świetnie było illuminowane.

Żadne Kuryery i poczty nie nadeszły wczoraj z Pesztu. Presburg zajęty został w dniu 5go b. m. przez wojska austryackie bez oporu.

Ostatnie z Pesztu wiadomości dochodzą do dnia 3. Października. Ani słowa w nich niema o posuwaniu się Kroatów w głąb kraju, jak to wieści po niemieckich roznosiły gazetach. *(Jutrzenka.)*,

Przypisek redakcyi. Gła godzina wieczorem. Do tej chwili poczta wiedeńska jeszcze nie przybyła — nie odebraliśmy więc naszej korespondencyi zwyczajnej i powyższej z *Jutrzenki* wyjętej wiadomości o Jelaczycu potwierdzić nie możemy.

WŁOCHY.

Gazeta powszechna z dnia 28. września pisze: Listy otrzymane z Medjolanu donoszą nam, że arcyksiążę Albert znajduje się u Radeckiego wraz z trzema innymi arcyksiążętami, synami arcyksięcia Rainera. Ostatni, jak wiadomo, wicekról włoski aż do wypadków marcowych, nieokazuje prawie żadnej chęci powrócenia do Lombardyi, gdzie niestety! tak samo nie umiał pozyskać dla siebie uszanowania i przychylności narodu, jak arcyksiążę Ferdynand w Galicyi.

Z Wenecyi 29. września. Miasto nasze zaopatrują jeszcze ciągle od strony Rawenny wojskiem i żywnością. Ostatniego wtorku przywiozły tu dwa okręta „La Venezia" i „Mocenigo" kilka kompanii wojska lombardzkiego i ochotników polskich. Także pułk Morandi złożony z poddanych papieskich ma przybyć w tych dniach do Rawenny, a z tamtąd udać się do Wenecyi dla wzmocnienia załogi naszej. *(Reforme)*

Z Genui 28. września. Wczoraj zrana poprzylepiano na wielu narożnicach pisane plakaty, które przypominały ludowi, że Karol Albert tylko ulegając potężne ludu przedsięwziął był wyprawę przeciw Austryi. — Dalej mieściły w sobie te plakaty szczegółowe opisanie każdej chwili tej wyprawy, a w końcu załączone było stanowcze wyświecenie, że ostateczny rezultat tejże mógł wypłynąć tylko ze zdrady popełnionej względem ludu i ojczyzny. Jakiś oficer od gwardyi miejskiej próbował jedną z tych pisanych kartek, proklamujących oczywiście rzeczpospolitę, zedrzeć szpadą z narożnicy. W okamgnieniu rzucił się zgromadzony lud na niego, i tylko z wielką biedą udało się niektórym roztropniejszym z tłumu ocalić go przed niechybną zgubą, a to w ten sposób, że go jako więźnia odprowadzono na główną strażnicę gwardyi mieszczańskiej. Wzburzenie ludu spowodowane tem zdarzeniem uśmierzył nieco deszcz nawalny, który niebawem się puścił. *(Die Reform)*

NIEMCE.

Z Berlina 8 października. Na posiedzeniu wczorajszem wniósł dep. Philipps naglący wniosek: Sejm raczy uchwalić, aby minister finansów jeszcze przed 1. grudnia detaliczny przedłożył izbie wykaz wszystkich dochodów i wydatków państwa na rok 1849.

Minister finansów: Jeszcze nie mam potrzebnych materyałów, abym żądaniu temu zadość uczynić mógł; za kilka dni dam na to odpowiedź. Z kolei następuje wniosek Bensza przez 104 deputowanych poparty, treści następującej: „Wysoka izba raczy prosić ministeryum państwa, aby przedłożyło J. K. Mości wniosek swój względem powszechnej amnestyi dla wszystkich zbrodni i przekroczeń druku w skutek rewolucyi marcowej popełnionych." Nastąpiła żywa dyskusya. *Minister sprawiedliwości:* Ministeryum przedsięwzięło już przygotowawcze kroki ku temu, aby niektórym kategoryom zbrodni umnestyę udzielić. Do tego rzędu *należą sprawy poznańskie* i miasto Trier. Powszechna zaś amnestya nie byłaby w dzisiejszej chwili na czasie.

Po kilku mowach jeszcze za i przeciw amnestyi nie uchwalono znowu nic, a izba przeszła po prostu do porządku dziennego, tj. do głosowania po imieniu nad prawem wolnego polowania. Po odrzuceniu 3 poprawek, większością głosów przyjęto §. 1. tego prawa treści następującej: *Wszelkie prawo polowania na cudzym gruncie znosi się bez wszelkiego wynagrodzenia.*

Z Freiburga, 3 października. Władza centralna (tak pisze gazeta tamtejsza) rozporządziła, jak wiadomo, aby w celu spiesznego przytłumienia ponowionych, w znacznej części Niemiec rozszerzonych i w związku z sobą stojących usiłowań rewolucyjnych czerwonych republikanów, a zatem w celu utrzymania porządku i prawnej wolności, wystawiono kilka oddziałów wojska w odpowiednich miejscach. Teraz dowiadujemy się z bardzo pewnego źródła, że przeznaczona na ten cel siła zbrojna, ma się składać z 60,000 ludzi, i że w następujący sposób ma być rozstawioną: Dla górnej części w. ks. badeńskiego przeznaczono 12,000 z główną kwaterą w Mannheim. Dalej przydzielono 12,000 do górnej Szwabii z główną kwaterą w Memmingen; 12,000 do Saksonii z główną kwaterą w Altenburgu; nakoniec wyznaczono 12,000 dla Frankfurtu i okolic jego. *(Die Ref.)*

Z Freiburgu, 4 października. Gazeta z Karlsruhe donosi: Dzisiaj ułożyła osobna, jedynie w tym celu utworzona komisya, listę przysięgłych, mających sądzić republikanów badeńskich, dla naszego miasta, i natychmiast przedłożyła ją sądowi nadwornemu.

Z innych okręgów górno-reńskiego obwodu poprzesyłano już także po największej części dokładne spisy przysięgłych.

Dziś z rana odwieziono tutejszą koleją żelazną około 60 republikanów (ofiar ostatniego powstania) do niższego kraju; — bez wątpienia do Rastatu lub Bruchsalu. *(P. St. A.)*

Düsseldorf 3. października. Dziś w południe został Ferdynand Freiligradt, któremu wytoczono proces druku za poemat napisany przez niego, uznany przez sąd przysięgłych za niewinnego. Już od samego rana tłumy ciekawych zgromadziły się około sądu. — Wojsko konsygnowano, bürgerwerija stanęła pod bronią i różne pikiety porozstawiano po mieście. Oskarzonego przed wejściem do sali więzienia obsypano kwiatami. Podczas odczytania aktu oskarzenia, w miejscu, gdzie była wzmianka o czerwonej chorągwi, powstał oklask i wiwaty. Prezes upomniał niespokojnych. Posiedzenie z resztą odbyło się spokojnie, tylko wołano brawo przy końcu obrony i podczas ogłoszenia niewinności oskarzonego. Obrońca oskarzonego Mayer z Kolonii dowodził, że poezya Freiligratha w całości uważana nie nosi na sobie piętna podburzającego, powyrwane zaś miejsca i słowa mogłyby zaszkodzić jego klientowi, dla tego rozwodził się nad estetyczną wartością jego poezyi, która tylko podnosi ducha, a nie zagrzewa wprost do buntu. Uwolnionego Freiligratha z więzienia odprowadziła bürgerwerija i lud z muzyką do domu, a kobiety rzucały nań kwiaty i uwieńczyły mu skronie. *(Z. H.)*

Z Bazylei 28. września. — Ochotnicy niemieccy z Szwajcaryi i Francyi zebrawszy się na granicy francuskiej, wpadli powtórnie do Niemiec pod Leopoldshöhe. Zamiarem ich podobno być miało zemścić się(?) na chłopach w Weil, Lörrach, Schopfheim i innych za ich zachowanie się względem oddziału Struvego, którego karogodnie zdradzili. Powiadają, że mieszkańcy Lörrach wszystkiemu są winni; gdyż deputacye posyłali do Struvego, aby go spowodować do wkroczenia, oświadczając, iż z chęcią dopomogą do utworzenia „rządu tymczasowego" w Lörrach; w piątek jeszcze bili się za rzeczpospolitą, a dwa dni później oddział republikański zdradzili i do więzień w Frejburgu i Bruchsal wydali. — Inna kolumna pod dowództwem Näffa podobno długi czas opierała się wojsku pod Mühlheim, lecz później sama się rozwiązała. Wóz z towarami, który dzisiaj wyszedł o wpół do 12 do Lörrach, Heidelberga i Frankfurtu wraca właśnie na odwrót, co dowodzi, że droga ta jeszcze przecięta. *(Staatsanz.)*

FRANCYA.

(Dalszy ciąg prawa o polepszeniu rolnictwa.)

Art. 11. Szkoły wydziałowe są także gospodarstwami przeznaczonemi do doświadczeń.

W następstwie, będą w nich robione kosztem rządu:

1. Doświadczenia uprawy roślin krajowych, jakoteż przyswajania do klimatu roślin exotycznych, czyli zagranicznych;
2. Doświadczenia rozpładzania i polepszania zwierząt znanych już we Francyi
3. Doświadczenia przyswajania do klimatu zwierząt zagranicznych, których zaprowadzenie byłoby pożyteczne.
4. Doświadczenia najlepszych sposobów zachowywania i obrabiania produktów rolniczych;
5. Doświadczenia najlepszych metod uprawy lasów, drzew owocowych, zboża, winnic i w ogóle wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Wypadki tych doświadczeń będą ogłaszane w kształcie zaleceń i bezpłatnie komunikowane wszystkim gminom rzeczypospolitej, wszelkim szkołom rolnictwa, zgromadzeniom i stowarzyszeniom rolniczem.

Art. 12 Instytut agronomiczny narodowy będzie założony na dobrach narodowych wersalskich.

Art. 13. Nauki tego zakładu, będą publiczne i bezpłatne. Kosztem rządowym będzie w tym zakładzie 40. utrzymywanych uczniów, którzy zostaną przyjęci na mocy konkursu. Każdego roku będzie dano dziesięć takich miejsc uczniom, którzy ukończą nauki w szkołach wydziałowych agronomicznych a dziesięć innym kandydatom, którzy zostaną przyjęci przez konkurs.

Art. 14. Trzej uczniowie najzdatniejsi z tego instytutu otrzymają każdego roku polecenia dalszego kształcenia się kosztem rządu na trzy lata, bądź we Francyi, bądź też za granicą.

Art. 15. Instytut agronomiczny narodowy, przezna-

czony jest tak jak szkoły wydziałowe rolnicze do doświadczeń praktycznych. Przeto, oprócz doświadczeń wyszczególnionych w art. 11, instytut ten zatrudniać się jeszcze będzie doświadczeniami które mają na celu zastósowanie do rolnictwa umiejętności anatomicznych, psychologicznych, chemicznych, mechanicznych, przyrodzenia i innych. Te doświadczenia będą także rozgłaszane po całym kraju.

Ar. 16. Obowiązki nauczyciela do szkół wydziałowych rolniczych i instytutu agronomicznego narodowego będą powierzone na mocy konkursu.

Art. 17. Szkoły wydziałowe w raz z instytutem będą zarządzane przez administracyą rządową na rzecz państwa.

Art. 18. Obory i owczarnie, jakie obecnie należą do rządu, będą mogły być przyłączone do zakładów rolniczych nauk. Budżet przyjęty na rok 1848 ulegnie zmianom spowodowanym niniejszem postanowieniem. Zakład istniejący w Versailles do wychowu wzorowych ras rozpładzania, będzie przyłączony do instytutu agronomicznego narodowego.

Art. 19. Każdego roku będzie robione sprawozdanie zgromadzeniu narodowemu, względem wykonania niniejszego prawa.

Art. 20. Rozporządzenia administracyi publicznej wydawane będą celem wykonania niniejszego prawa.

Art. 21. Otwiera się dla ministeryum rolnictwa i handlu z funduszów tegorocznych kredyt 500.000 fr. który wpisany będzie w rozdziale 5. prawa o finansach, celem opłacenia pierwszych wydatków, których wymagać będą zakłady wychowania rolniczego zaprowadzać się mające w b. r. stósownie do niniejszego prawa. Poświęcone będą tym wydatkom dochody przewidziane prawem dodatkowem z 8. sierp. 1847 r.

Art. 22. Otwierają się także na rok 1849 kredyt 2ch milionów 5 kroć sto tysięcy fr., który będzie wpisany w budżecie wydatkowym pod tytułem: Nauka profesyi rolnictwa.

Art. 23. Wszystkie rozporządzenia praw poprzedzających niniejszemu przeciwne znoszą się.

Sejm wiedeński.

Pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie po zagajeniu sejmu dnia 3go października.

(Dokończenie.)

Borrosz: Zbija zarzuty czynione sejmowi, jakoby był sam winien przymuszonemu zezwoleniu podatków. Sejm jest dopiero od połowy lipca zebrany i już wiele zrobił. Przedłożenie budżetu niepodobne było, bo sejm dopiero uchwali wiele z gospodarstwa państwa ma być gminom zostawione, wiele do kościoła, a wiele do szkoły z tego przyjść powinno, pokąd to się nie stanie, każdy budżet będzie tylko ułudą. Sejm powinien nowy system podatkowy wypracować, sejm powinien przeglądnąć rachunki, nie tylko do r. 1847 ale do 1817, aby postawić zwierciadło i przestrogę dla książąt i ludów. Uczciwość urzędników jest koniecznie potrzebną. Dla tego zrobię później wniosek, względem biurokracyi, bo można miliony oszczędzić, jeżeli kontrolę uczciwym powierzymy ludziom.

Przeciwny jestem zezwoleniu na cały rok, my tu jeszcze z pół roku będziemy i musimy wydać nowy system podatkowania. Będzie to tryumfem zezwalać podatki, ale nie takie, które lud demoralizują, wojny i zbrodnie sprowadzają. Wnoszę zatem, stanowy fundusz domestykalny sejmowi był poddany, aby wydziały stanowe jako organa administracyjne sejmu uważane były, aby komisya podatkowa złożona była, któraby się nad zniesieniem podatków pośrednich zastanowiła. Zresztą wnosi, aby głosować nad tem przez gałki, albowiem głosowanie po nazwisku złem się pokazało z powodu, że exystencya wielu od wotum zawisła.

Kraus wymawia się z czynionych mu zarzutów, obiecuje na przyszłem posiedzeniu podać wnioski, które przekonają, że korzystał z wyrazu wielu mowców. Co do akcyzy, ta wynosi 14 milionów, które się nie dadzą tak łatwo przemazać, zresztą uciążliwość więcej od sposobu pobierania pochodzi, jak od podatku samego. — Jakim sposobem podatek żydowski pokryty będzie, to będzie można z przedłożenia widzieć, tu tylko tę uwagę zrobię, że w Galicyi, gdzie ten podatek największą miał cyfrę t. j. 700,000 złr. był największą przeszkodą wzniesienia się miast, przez zniesienie tegoż, nie tylko dobry byt, ale i podatkowość miast podniesie się. I soli cena będzie zmniejszona.

Jest nieufność dla tego, że nie wiedzą co się dzieje z pieniędzmi, więc tej nieufności zaradzić trzeba; ale odmawiać podatków nie można, boby to tyle znaczyło, jak dziecko razem z kąpielą wylewać. Trzeba mieć wzgląd na skutki jakieby wynikły z zatrzymania podatków. Co się tyczy zapłaty wojska w Kroacyi, są to wojska niemieckie, nie można ich zostawić o żebranym chlebie. Ograniczenie na pół roku jest niestosowne, szczególniej przy podatkach pośrednich, ponieważ nie dadzą się już robić żadne ugody na tak krótki czas. Niniejsze zezwolenie podatków nie jest wcale wotum zaufania, ale koniecznem prowizoryum. Chociażby sejm nic był nic innego uczynił jak to, że chłopa uwolnił, już przez to samo zasłużył na chwałę wiekopomną. Nie chcę ja tu pochlebiać izbie, tylko uniewinnić ministerjum, bo chociaż już jest 2 miesięcy, jednak chociażby było przedłożyło budżet, izba nie byłaby miała czasu przeglądać.

Szabel motywuje wniosek komisyi finansowej.

Posiedzenie kończy się o 9tej w nocy, najbliższe jako nadzwyczajne, jutro o 9tej rano.

Wiadomości handlowe.

Żniwa odbyły się w stronach naszych łatwiej i prędzej niż się spodziewano. Zmiana nasza socyalna zatrważała wielu, tymczasem chociaż gospodarz nie miał tego roku na zwołanie pańszczyzny, nie pomagał sobie narzucaniem pieniędzy na dnie nadrobne — zebrał z pola i prędko i sucho, a zajrzawszy do zeszłorocznych rejestrów, zadziwił się, że wydatek tegoroczny żniwowy nie wiele albo małoco zeszłoroczny przewyższył. — Ale zeszłe lato było słotne, tego zaś roku Pan Bog przyszedł gospodarzom w pomoc trwałą pogodą, tu i owdzie dopomagali i gorale, którzy, gdy im rząd królestwa niedozwolił wstępu do kraju, w naszem powiślu szukali zarobku, i dogodzili potrzebie swojej, a razem i naszej.

Zbiory nieodpowiedziały nadziejom. Żyto na pokosach leżało rzadko, pszenica pszenikła, jęczmień znieczyszczony owsem; ten ostatni tylko dopisał „dał Pan Bóg urodę na owies", mówił nasz włościanin. — Już w połowie Sierpnia dokonane zbiory dozwoliły gospodarzowi obrocić wszystkie siły ku pracy około zasiewów ozimych. — Te odbywają się w naszej stronie wcześniej jak zwyczajnie, i gdyby nie długa posucha, która sprawiła, że w niektóre grunta, zwłaszcza łęgowe, pługiem wjechać było trudno, gdyby nareszcie dostateczna ilość młocków dostarczała ziarna do siewu, do dziś dnia roboty jesienne byłyby już na dokończeniu.

Brak rąk, dzisiaj daje się czuć więcej niżeli w czasie żniwa; przyczyna temu, do żęcia lada chłopiec i dziewka przydatna, do pługa zaś i cepa potrzeba jak to mówią chłopa. — Gospodarz sam rzadko wychodzi na zarobek mając w własnym domu i polu zatrudnienie, parobków jakby nie było we wsi, w części wymarli podczas zeszłorocznych klęsk, głodu i epidemii, w części poszli w rekruty albo flisem ku Warszawie. Ta trudność o młocków nie wszędzie jedna, są miejsca, gdzie lenistwu wieśniaka a nawet złej jego woli przypisać to wypada. Daje się zatem uczuwać, potrzeba zaprowadzenia młocarni, bez których gospodarstwa nasze obchodziły się dotąd. Tymczasowo pomagają sobie niektórzy tratowaniem zboża końmi. Jeden koń młóci kopę zboża na dzień, ale da Bóg doczekać przyszłego roku, mało który folwark nie będzie miał maszyny. Oby tylko fabryki nam dostarczyć je mogły każdemu, i składały takie, coby odpowiadały celowi. (*) Ważną część zbiorów stanowiły dawniej kartofle, dzisiaj produkt ten zawiodłszy kilkakrotnie gospodarzy, w małej tylko ilości sadzony, odpowiedział jednak tego roku lepiej jak w zeszłym. Do dobrego liczą zbiór 6go ziarna. Są jednak miejsca, gdzie zasadzone ziemniaki wynagrodziły gospodarzowi dziesiątym plonem.

Zawadzają jednak i nadpsute, słowem zbiór kartofli tegoroczny nie daje zachęty do tak szerokiej ich kultury, jak to było dawniej. Na wielu dworskich gospodarstwach sadzono ledwie tyle, co potrzebuje folwarczna kuchnia. Większa wysada, wyrachowana na zapas do gorzelni rzadko u nas. Wieśniacy kilkakrotnie zawiedzeni na tej ulubionej dawnej roślinie, stracili zupełną w nią wiarę, zyskały na tem wieśniacze zagrody i ogródki, ale tylko ze względu na to, iż teraz wyglądają ładniej i rozmaiciej, i co dawniej nie bywało, widzisz u chłopa zagon bobu i prosa, groch i kukurudze, a nawet i dynie pnące się po płotach i dachach. Uprawa tych jarzyn pomocniczych rozpowszechnia się co raz więcej po gospodarstwach wieśniaczych. Plon tegoroczny dowodem, że tak bób jak i kukurudza, i w naszej glebie z korzyścią chodowane być mogę.

Teraz co do cen targowych: Obwód Wadowicki ma przywilej przedawania swoich produktów najdroższej dlatego i Wadowice z miast cyrkularnych w Galicyi, chociaż najmniejsze, jest najdroższym miastem, przeszłego lata o przednowku doszły ceny zboża do niepamiętnej wysokości, korzec pszenicy płacono po 18 złr. m. k., żyta dochodziło do 16 złr. m. k., wysoka cena twardego zboża pociągnęła za sobą i ceny jarzyn, za owies płacono po 6 do 7 złr. m. k. korzystne te czasy dla gospodarzy i dla przekupniów utkwiły w pamięci u jednych i u drugich, wstrzymywali się więc z przedażą tego lata wyglądając cen przeszłorocznych. Z pełnych spiklerzów nie ubywało, a żniwo nowego zboża zbliżało się. Gdy Szląsk i Morawa na własną konsumcyą miały dosyć swojego ziarna, gdy i Prusy nie tylko że się obeszły beznaszego zboża, ale owszem targi Oświecima zapełniły żytem rosyjskiem, prowadzonym przez Szczecin, Berlin do Szląska pruskiego, cyrkuły Bocheński, Tarnowski i Rzeszowski dowozić nam zaczęły, kiedy nareszcie królestwo wysypało na Kraków wszystkie swoje zatrzymane zapasy Sandomirki, przepełniły się targi ziarnem, nastała disproporcya ilości zboża do potrzeby i ceny zniżyć się musiały — spadły tak dalece, że w przeciągu jednego miesiąca pszenica z 8 złr. zeszła na 6 złr., a potem i na 5 złr. m. k.

Dzisiaj, gdy wielu gospodarzy kupuje na zasiew, płacą nową pszenicę od 6 do 6 i pół reńskiego w monecie, żyto 5 złr., jęczmień 3 złr., owies 1 złr. 30 kr. Siano po nizkiej cenie u nas, bo znaczna ilość jego a konsumcya mała.

Dzień do młocki płaci się w naszej okolicy po 30 kr. w. w., do pługa 25, za lekką robotę 20 kr. w. w.

*) Młocarnie Stryjskie omłacające 20 kop dziennie, zatrudniają 8 koni, 4 zrana tyłu popołudniu. Żaden folwark zachodnich obwodów nie może trzymać dwie fornalki dla młocarni.

Już od kilku lat zamieszkuje nasze miasteczko obywatel Kornel Kamiński, który już dawniej stokrotnie okazywał przez swą niezmordowaną gorliwość około słabych szlachetną miłość bliźniego, a mimo młodych swych lat przez szczęśliwe leczenia —, doświadczenie swe w sztuce lekarskiej. Lecz zwłaszcza teraz, gdy cholera dotknęła i nasze okolice, ten szlachetny mąż był już prawdziwym duchem opiekuńczym tych stron. On to albowiem wtedy już nie znał wypoczynku w swej pracy, dnie i noce całe poświęcał około łóżek chorych, by mógł wszędzie ulżyć cierpienia bolejących, by mógł osuszać łzy nieszczęśliwych — dla niego nie była żadna chatka za niska, dla niego każdy cierpiący był bratem, nie znał on różnicy bogacza i ubogiego; nie prowadziła go albowiem bynajmniej interesowność i nie żądał nigdy innej nadgrody, jak tylko by nadal mieli w nim tąż samą ufność. Obyż więc Bóg wynagrodził i pobłogosławił tak zacnego rodaka!... jestto odtąd modlitwa nasza do Wszechstwórcy, On albowiem tylko jeden jako Wszechmocny wynagrodzić to potrafi!... Ażeby zaś przez nas go poznawszy, cała nasza ojczyzna radować się mogła wraz z nami takim ziomkiem, podaję to do publicznej wiadomości, prawdziwym szacunkiem dlań przejęty, z tym dodatkiem, że w świeżo upłynionych dopiero dniach jedną siostrę ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia na panującą słabość cholery z największego niebezpieczeństwa wzorową pilnością i chwalebną umiejętnością do zdrowia przyprowadził.

Założce dnia 28go września 1848.

Ks. *Wincenty Zielinski*,
(3) miejscowy obr. łac. pleban.

Drukiem Piotra Pillera.